

Ks. STANISŁAW NAGY SCJ

PREZBITERZY W PIERWOTNEJ GMINIE JEROZOLIMSKIEJ

I

Dzieje pierwotnego chrześcijaństwa są od kilku wieków przedmiotem stałych i wnikliwych badań. Żmudne wysiłki wielu egzegretów i historyków doprowadziły do wyjaśnienia wielu punktów tego ważnego etapu dziejów Kościoła. Wiele jednak zagadnień, mimo specjalnie intensywnych badań, jakie w związku z nimi podjęto, nie znalazło definitywnego i powszechnie zadowolającego rozwiązania.

Do zagadnień tego drugiego typu należy sprawa znaczenia i wzajemnego stosunku wyrazów prezbiter i episkop* wielokrotnie użytych w dokumentach tego okresu. Swego czasu na przełomie XIX i XX wieku zagadnienie to stanowiło centralny problem polemicznego dialogu uczonych katolickich i protestanckich.¹

* Termin „episkop” (gr. *episkopos*, -u, -oi) po konsultacji z prof. dr. Tadeuszem Brajerskim zdecydowałem się używać: *episkop*, -a, -i.

¹ Dyskusję zapoczątkował J. B. Lightfoot swoją książką pt. *S. Paul's Epistle to the Philipian*, London 1869. Dyskusja nad tą książką toczyła się naprzód w gronie uczonych protestanckich, szczególnie na łamach czasopisma „*The Expositor*”. Brały w niej udział największe ówczesne powagi z dziedziny biblistyki i historii Kościoła z W. Sandayem (*The origin of the christian ministry*, „*The Expositor*”, 5 (1887) 1—22); J. Rendel Harisem (*Dr Sanday on the christian Ministry*, s. 225—235); J. Mackphersonem (*Dr Sanday on the origin of the christian Ministry*, s. 282—303); O. Gore (*The origin of the christian Ministry*, s. 411—425) i Harnackiem (*On the origin of the christian Ministry*, s. 321—343). Prócz dyskutantów na łamach „*The Expositor*”,

Rezultatem kilkadziesiąt lat trwających polemik było sformułowanie trzech głównych opinii w tej sprawie, do których w zasadniczych liniach sprowadzają się poglądy głównych dyskutantów tamtych okresów.

Pierwsza opinia podzielana przez najliczniejszą grupę, nawiązując do stanowiska św. Hieronima, dopatruje się w episkopach i prezbiterach tych samych ludzi, nazywanych niekiedy prezbiterami a niekiedy episkopami. Stopień, który tym wyrazom odpowiada, to stopień zwykłego kapłana. Za tą opinią opowiadają się tacy autorowie jak Michiels,² Prat,³ De Smedt,⁴ Bruders,⁵ Gobet,⁶ Ruffini,⁷ a z polskich ks. Rostworowski.⁸ W tym czy innym szczególe istnieją oczywiście pomiędzy tymi autorami mniejsze czy większe różnice. W zasadniczym jednak ujęciu tego zagadnienia panuje między nimi zupełna zgoda.

Drugą opinię przyjmującą, że wyraz episkop oznacza w pierwotnym Kościele od samego początku ściśle rozumianego biskupa, prezbiter zaś zwykłego kapłana, reprezentuje za

z badaczy niekatolickich tego okresu zagadnieniem pierwotnego znaczenia wyrazów *episcopus* i *presbyter* zajmowali się E. Hatch (*The Organisation of the Early Christian Church*, London 1888), Kuechl (*Gemeindeordnung in den Pastoralbriefen*, Berlin 1885), R. Sohm (*Kirchenrecht*, Leipzig 1882). — Z katolickich badaczy, którzy w tamtym okresie zagadnieniem tym się zajmowali, godni wzmianki są: D. Petau (*Dissertationes ecclesiasticae*, t. I, Berle Duc 1870), J. Réville (*Les origines de l'Episcopat*, Paris 1894), V. Dunin Borkowski (*Die neue Forschungen über die Anfänge des Episcopats*, Freiburg im Br. 1900), A. Michiels (*L'origine de l'episcopat*, Paris 1900), P. Batiffol (*L'Eglise naissante et le catholicisme*, Paris 1909 oraz *La hiérarchie primitive*, Paris 1907), H. Bruders (*Die Verfassung der Kirche von den ersten Jahrzehnten der apostolischen Wirksamkeit an bis zum Jahre 175 n. Ch.*, Mainz 1904).

² *L'origine de l'Episcopat*, Louvain 1900.

³ *Evêque*, DTC, t. V, col. 1694—99.

⁴ *L'organisation des Eglises chrétiennes*, „Revue des questions historiques”, (1888) 337 nn.

⁵ *Ibidem*, s. 104—114.

⁶ *De l'origine divine de l'Episcopat*, Fribourg (Suisse) 1898.

⁷ *La Gierarchia della Chiesa negli Atti degli Apostoli et nelle lettere di S. Paolo*, Roma 1920.

⁸ *Charakter i znaczenie biskupstwa w pierwszych wiekach dziejów Kościoła*, Kraków 1925.

Petawiuszem, Franzelin, Knabenbauer i kilku jeszcze innych uczonych katolickich.⁹

Trzecia opinia wprowadza również rozróżnienie między *presbiteroi* i *episkopoi* z tym jednak, że ci pierwsi stanowić mieli wyjątkowo szanowaną grupę ludzi z racji ich starszeństwa i zasług, podczas gdy *episkopoi* mieliby być członkami zarządu gmin, do których należało i kierowanie i administracja dobrami materialnymi i posługiwanie słowa i sprawowanie sakramentów. Słowem, łączyliby w swoim ręku godność kapłańską i diakońską.¹⁰

Sformułowaniem powyższych trzech sentencji zakończył się pierwszy wielki etap badań nad zawikłanym problemem prezbiterów i episkopów w Kościele pierwotnym. Mimo bardzo mozolnych wysiłków nie można było powiedzieć, że sprawa została rozstrzygnięta. Owszem, w związku z wytoczeniem całej niemal, jak się wówczas zdawało, możliwej w tej sprawie argumentacji, nasuwało się przekonanie, że z pełnego rozwiązania tego problemu trzeba chyba ostatecznie zrezygnować.

Częściowo na skutek takiego właśnie przekonania, tak na terenie protestanckim jak i katolickim, na kilkadziesiąt lat omawiane zagadnienie prawie całkowicie zeszło z warsztatów naukowych.¹¹

Dopiero ostatnie lata przyniosły pewne ożywienie na odcinku badań nad wspomnianymi nazwami. Do sprawy pierwotnej hierarchii kościelnej w ogólności, a zidentyfikowania episkopów

⁹ Por. ks. Rostworowski, op. cit., s. 234.

¹⁰ Por. J. Colson, *Les fonctions ecclésiales*, Paris 1956, s. 110.

¹¹ W latach dwudziestych i trzydziestych obecnego stulecia pojawiają się wprawdzie wypowiedzi pozostające w tematycznym związku z zagadnieniem episkopów i prezbiterów pierwotnego okresu chrześcijaństwa. Są to jednak wypowiedzi raczej mniejszych rozmiarów, o charakterze sprawozdawczym i co najważniejsze, nie wnoszą nic nowego do sprawy znaczenia wspomnianych wyrazów. Por. U. Holzmeister, *Si quis Episcopatum desiderat*, „Biblica”, 12 (1931) 41—69; L. Marchal, *Evêques*, W: *Dictionnaire de la Bible*, Supplementum, col. 1297—1333; V. Cavalla, *Episcopi e Presbiteri nella Chiesa Primitiva*, „Scuola Cattolica”, 64 (1936) 235—256; G. M. Perella, *Spiritus Sanctus posuit Episcopos (Act. XX, 28)*, „Divus Thomas” (P), 14 (1937) 172—176; T. Zapelena, *De Presbyteris-Episcopis Ephesinis in Concilio Tridentino*, „Miscellanea Compillas”, 1 (1942) 11—24. — Jedyną poważniejszych rozmiarów publikacją ściśle i bezpośrednio podejmującą omawiany temat była nieoceniona i nieznaną na Zachodzie cytowana już książka ks. Rostworowskiego.

i prezbiterów w szczególności, wrócono przede wszystkim na terenie katolickim. Problematyce pierwotnej hierarchii poświęcił mianowicie dwie wnikliwe rozprawy J. Colson, profesor Instytutu Katolickiego w Paryżu, cieszący się opinią doskonałego znawcy problematyki związanej z pierwotną hierarchią.¹² Drugim godnym uwagi wystąpieniem ze strony katolickiej był rozległy artykuł O. Gaechtera w „Zeitschrift für katholische Theologie” na temat diakonatu w gminie jerozolimskiej.¹³

Ze strony niekatolickiej duże uznanie zyskała sobie publikacja anglikańskiego benedyktyna Gregory Dix, który z uderzającą troską o obiektywizm poddał zagadnienie pierwotnej hierarchii wnikliwej analizie.¹⁴

Wymienione publikacje otwierają niewątpliwie nowy okres pracy nad wyjaśnieniem trudnego problemu, a rozpatrywane od strony merytorycznej wnoszą sporo nowego materiału, który w niejednym może być pomocny przy wyjaśnieniu omawianego zagadnienia. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że dały one jakieś nowe i — co ważniejsze — przekonujące rozwiązanie. W rzeczywistości bowiem, gdy idzie o zagadnienie prezbiterów i episkopów w pierwotnym Kościele — z niektórymi innymi zagadnieniami ma się rzecz nieco inaczej — wspomniani autorowie, albo idą po linii rozwiązań tradycyjnych, albo dają rozwiązania w pewnej tylko mierze przekonujące. W sumie zagadnienie jest nadal otwarte, podjęte natomiast nowe próby jego rozwiązania mają jak dotąd tylko tę zasługę, że prowokują do podjęcia dalszych poszukiwań w tym względzie.

Podsumując, po tylu wszechstronnie przeprowadzonych badaniach, nową próbę rozwiązania trudnego zagadnienia, trzeba sobie zdać jasno sprawę z faktu, że do dyspozycji stoją te same dokumenty i mieszczące się w nich przekazy, które wielokrotnie analizowane nie dały jednak w pełni zadowalającego rozwiązania. Jeżeli zatem chce się rzeczywiście dojść do jakichś oryginalnych rezultatów, to jest to możliwe tylko pod warunkiem jakiegoś nowego podejścia do analizowanych tekstów. Czy jednak takie

¹² *L'Evêque dans les communautés primitives*, Paris 1951; *Les Fonctions ecclésiales*, Paris 1956.

¹³ „Die Sieben”, 74 (1952) 129—166.

¹⁴ *The Ministry in the early Church*, London 1946.

podejście istnieje? Czy dotychczasowi badacze, między którymi znajdowali się wybitni znawcy zagadnienia, nie wykorzystali wszystkich możliwości dających jakieś szanse rozwiązania zawilego problemu?

Choć dziwnym to się może wydawać, odnosi się jednak wrażenie, że jedna okoliczność rzeczywiście nie została dotąd właściwie wykorzystana. Okolicznością tą jest chronologia, tak powstawania poszczególnych przekazów, jak i opisanych przez te przekazy faktów, pozostających w związku z zagadnieniem prezbiterów i episkopów. Wprawdzie wspomniani już badacze ostatniego okresu G. Dix i J. Colson zdają sobie w pełni sprawę z wagi, jaką przy analizie danych dotyczących pierwotnej hierarchii posiada ich właściwe usytuowanie chronologiczne, niemniej poddając wnikliwej analizie inne człony zawikłanego zagadnienia pierwotnej hierarchii, nie dość wyczerpująco i stąd nie dość przekonująco ujmują problem wzajemnego stosunku prezbiterów i episkopów w najwcześniejszym okresie chrześcijaństwa.¹⁵

Zagadnienie zaś chronologii stanowi tak dla poznania całości kształtu dziejów pierwotnego Kościoła, jak zwłaszcza dla właściwego ujęcia procesu tworzenia się terminologii chrześcijańskiej jeden z tych ważnych współczynników, bez których urobienie sobie właściwego poglądu na te sprawy jest nie do pomyślenia. Chrześcijaństwo bowiem wymienionego okresu znajdowało się w zupełnie wyjątkowej sytuacji. Był to mianowicie okres kiedy, jak plastycznie wyraził się Prat, wszystko na terenie nowej religii jest w ruchu.¹⁶ Kryształizują się definitywnie poglądy dogmatyczno-moralne, krzepnie schemat organizacyjny, precyzują się kompetencje, powstaje terminologia dla tylu nowych rzeczywistości, jakie niosło ze sobą chrześcijaństwo. Wszystko to, rzecz jasna, nie odbywa się równoległe i synchronicznie. Raz szybciej dojrzewa jedno, to znowu prędzej postępuje rozwój czego innego. Mogły oczywiście istnieć zahamowania a nawet cofanie, tak iż to, co można powiedzieć o okresie jednym, nie pokrywa się z tym, co było w okresie następnym.

¹⁵ Por. G. Dix, op. cit., s. 86—96; J. Colson, op. cit., s. 92—112.

¹⁶ Por. E. Prat, *Evêques*, DTC, t. V, col. 1657.

W specjalny sposób dotyczy to tworzenia się terminologii. Z jednej strony bowiem krystalizuje się ona na zasadzie powolnej ewolucji, z drugiej strony podlega gwałtownym i nieprzewidzianym zwrotom.¹⁷ Dlatego jest rzeczą dużej wagi, aby nie mieszać okresów, w których jakaś nazwa występuje. Istnieje bowiem realna możliwość, że w tym skomplikowanym okresie chrześcijaństwa ta sama nazwa użyta na początku jakiegoś dziesiętka lat, może mieć zasadniczo inne znaczenie na jego końcu.

Zamieszczone poniżej wywody są próbą takiego właśnie podejścia do zagadnienia prezbiterów i episkopów, w którym uwarunkowania chronologiczne każdego analizowanego tekstu czy wydarzenia, stanowią przedmiot specjalnej uwagi.

Głównym skutkiem takiego podejścia jest rozpadnięcie się procesu krystalizacji znaczenia wyrazów prezbiter i episkop na trzy etapy, ze względu na to, że albo dokumenty zawierające wzmianki o tych wyrazach, albo zdarzenia pozostające w związku z nimi z tych właśnie okresów pochodzą. Procesy te obejmują kolejno proces tworzenia się terminologii hierarchicznej na tle dziejów pierwszej gminy chrześcijańskiej w Jerozolimie (ok. r. 35—45), na tle rozprzestrzenienia się Kościoła w okresie misyjnej działalności św. Pawła (ok. r. 45—70) oraz na tle dziejów Kościoła w okresie Ojców Apostolskich (ok. 70—120).¹⁸

Zamierzeniem obecnego artykułu jest przedstawienie pierwszego etapu dziejów tworzenia się terminologii dla stopni hierarchicznych w chrześcijaństwie, na tle dziejów gminy w Jerozolimie.

II

Podstawą do badania problematyki dotyczącej pierwotnej hierarchii kościelnej w okresie, gdy społeczność Kościoła zamy-

¹⁷ Tak było np. na przełomie wieku II, kiedy to niespodziewanie i w nie wytłumaczonych do dzisiaj okolicznościach, ustaliły się nazwy dla głównych szczebli hierarchii kościelnej. Por. Colson, op. cit., s. 212 nn.

¹⁸ Powyższą chronologię przyjęto w oparciu o P. Gaechter, *Petrus und seine Zeit*, Innsbruck-Wien-München 1958, — oraz J. Colson, op. cit.

kała się, niemalże wyłącznie w granicach gminy jerozolimskiej, stanowią Dzieje Apostolskie. Wprawdzie nie należą one do najwcześniejszych powstałych pism Nowego Testamentu, i stąd terminologia, jaka została w nich użyta, jest już terminologią, odzwierciedlającą stan rzeczy w okresie nieco późniejszym.¹⁹ Niemniej stanowią one dzieło rzetelnego historyka, który opisawszy, po starannym przygotowaniu (Por. Łk 1, 3) swojej ewangelii historię Jezusa, w drugiej swojej księdze postanowił opisać historię pierwszych lat Kościoła, osnutą wokół działalności Apostołów Piotra i Pawła (Por. Dz 1, 1—3). Tego rodzaju nastawienie autora Dziejów Apostolskich, nie daje może pełnej gwarancji, że użyta przez niego terminologia odpowiada terminologii używanej w opisanym okresie, pozwala jednak na wgląd w proces kształtowania się instytucji, którą w okresie późniejszym terminologia ta będzie określać. Struktura bowiem samej instytucji miała z całą pewnością niemały wpływ na ustalenie takiej, a nie innej nazwy dla niej, czy dla któregoś z jej członków. Okoliczność ta nabiera szczególnego znaczenia wszędzie tam, gdzie inne współczynniki, wpływające na proces kształtowania się terminologii nie są łatwe do uchwycenia. A tak właśnie wygląda sytuacja w wypadku znaczenia wyrazów prezbiter i episkop.

I dlatego Dzieje Apostolskie z ich wzmiankami o wyżej wymienionym problemie w okresie pierwszego dziesiętka dziejów chrześcijaństwa, przy równoczesnym braku innych danych na ten temat, stanowią podstawowe źródło dla zamierzonych badań.

Dotykają one zagadnienia stosunku prezbiterów i episkopów tylko pośrednio, omawiając w kilku wypowiedziach wyłącznie prezbiterów. Do rozwiązania problemu wnosi to jednak wiele. Stwarza bowiem możliwość dość dokładnego określenia, kogo oznacza jeden z dwu wątpliwych terminów. Na pytanie, kim są prezbiterzy Jerozolimy, postaramy się odpowiedzieć rozpatrując przekazy Dziejów na ich temat w związku z danymi o Apostołach i diakonach, w związku z problemem ich ustanowienia i w związku z problemem ich nazwy.

¹⁹ Por. E. J a c q u i e r, *Les Actes des Apôtres*, Paris 1926; oraz J. D u p o n t, *Les problèmes du Livre des Actes d'après les travaux récents*, Louvain 1950.

1. PREZBITERZY JEROZOLIMSCY A APOSTOŁOWIE I DIAKONI

Pierwszy raz z prezbiterami jerozolimskimi spotykamy się z okazji pobytu Pawła i Barnaby w Jerozolimie, którzy jako wysłannicy gminy antiocheńskiej, przynieśli dla wiernych w Jerozolimie zebrane jałmużny (Dz 11, 29—30).

Gmina antiocheńska, która przez swoją ofiarność dała wyraz swojej życzliwości i uszanowania dla gminy w Jerozolimie, poleciła wysłannikom, ażeby zebrane ofiary wręczyli „starszym”.²⁰ W tekście greckim nazwani zostali ci ludzie *presbyteroi*, co Wulgata dobrze tłumaczy przez *seniores*, Wujek przez „starszych”.

Choć byłyby pewne racje przemawiające za tym, że Łukasz używając w tym miejscu wyrazu „starsi” miał na myśli Apostołów,²¹ to jednak wzięwszy pod uwagę, że nigdzie tą nazwą Apostołów wyraźnie nie nazywa, idąc za przykładem ogółu autorów, nazwę tę odnieść należy do kogo innego, a nie do Apostołów.²²

Pozostaje przeto druga ewentualność, a mianowicie, że ci prezbiterzy jerozolimscy byli diakonami.²³ Za słusnością tego stanowiska przemawiałby głównie fakt, że wysłannicy antiocheńscy dary materialne na potrzeby gminy jerozolimskiej złożyli na ręce tych prezbiterów. Troska zaś nad sprawami materialnymi gminy jerozolimskiej została powierzona przez Apostołów diakonom (Dz 5, 1—6). Logicznie więc, złożenie ofiar na ręce prezbiterów wskazywałoby, że nazwą tą wówczas oznaczano w gminie jerozolimskiej diakonów. Istnieje zatem pewne prawdopodobieństwo, że prezbiterzy ci byli diakonami. Prawdopodobień-

²⁰ Dz 11, 30.

²¹ Por. ks. E. Dąbrowski, *Dzieje Pawła z Tarsu*, Warszawa 1947, s. 111; E. Jacquier, *Les Actes des Apôtres*, Paris 1926², s. 356—57.

²² Por. ks. Rostworowski, op. cit., s. 26; Michiels, op. cit., s. 145; A. Camerlynck, Van den Heeren, *Commentarius in Actus Apostolorum*, Brugis 1923, s. 232; M. Sieniatycki, *Początki hierarchii kościelnej*, Lwów 1912, 200 nn.; E. Jacquier, op. cit., s. 356—357.

²³ Takie stanowisko zajmuje współcześnie P. Gaechter. Twierdzi on mianowicie, że diakoni helleńscy nie byli jedynymi na terenie gminy jerozolimskiej, gdyż równocześnie z nimi ustanowili Apostołowie diakonów spośród nawróconych Żydów. Z czasem ci ostatni mieli otrzymać nazwę prezbiterów. Por. 1. c. oraz: *Petrus und seine Zeit*, Innsbruck 1958, s. 105—152.

stwo to jednak jest znacznie mniejsze od możliwości, że ludzie ci byli Apostołami. Już bliższa bowiem analiza tekstu prawdopodobieństwo takie wyklucza. Wyraz *prezbiter*, wzięwszy pod uwagę jego znaczenie etymologiczne, nadawał się do oznaczania ludzi posiadających jakieś szersze zwierzchnictwo w gminie, a nie był stosowany do określenia ludzi, którym została powierzona troska o sprawy materialne gminy (Por. s. 9). Prócz tego autor *Dziejów* nigdzie nie używa tego wyrazu na oznaczenie diakonów określając ich zawsze wyrazami *hōi hepta*. Najważniejszego jednak argumentu przeciwko upatrywaniu w *prezbiterach* jerozolimskich tak Apostołów, jak diakonów dostarcza opis przebiegu tzw. soboru jerozolimskiego, w czasie którego Łukasz aż pięć razy wyrazem *prezbiter* się posługuje.²⁴ Oznacza zaś wyrazem tym grupę ludzi, która wyraźnie nie jest grupą diakonów. Z jednej strony bowiem jest cytowana obok Apostołów („Apostołowie i starsi”), wykluczając tym identyczność z Apostołami, a z drugiej cieszy się ona tak wielkim szacunkiem w gminie jerozolimskiej i odgrywa tak ważną rolę na jej terenie, że nie można jej uważać za grupę diakonów.

2. PREZBITERZY JEROZOLIMSCY A SPRAWA ICH USTANOWIENIA

Baczna analiza pierwszych rozdziałów *Dziejów Apostolskich* nasuwa pewne refleksje, które zdają się na zagadnienie *prezbiterów* jerozolimskich rzucać ciekawe światło.

Zastanawiającą przede wszystkim jest kwestia ich ustanowienia. O ile o wyborze i ustanowieniu diakonów mamy w *Dziejach* szeroką jak na tę księgę wzmiankę (Dz 6, 1—6), o tyle o ustanowieniu wyżej bezsprzecznie stojącej w gminie jerozolimskiej grupy *prezbiterów*, nie mamy powiedzianego ani jednego słowa. Fakt ten musi zastanowić każdego, kto chce wykorzystać wszystkie możliwości rozwiązania zagadnienia *prezbiterów* jerozolimskich. Jeżeli bowiem skrzętny Łukasz tak skrupulatnie opisał powołanie Macieja (por. Dz 1, 15—26), a potem ustanowienie diakonów (6, 1 nn), to nie było z całą pewnością sprawą przypadku

²⁴ Por. Dz 15, 3. 5. 6. 22. 23.

opuszczenie opisu ustanowienia prezbiterów, o ile oczywiście to ostatecznie miało miejsce w czasie, który autor Dziejów opisuje.²⁵

Rzecz jest zupełnie oczywista i dziwić się należy, że nie dostrzega jej ks. Rostworowski, który upraszczając sobie sprawę z ustanowieniem prezbiterów powiada tylko, że Dzieje nie wspominają o ustanowieniu, choć z pewnością ono nastąpiło.²⁶ Drugi wybitny badacz zagadnienia pierwotnej hierarchii Michiels, choć dostrzegł trudność związaną z opisem ustanowienia prezbiterów, nie zdobył się na solidniejszą analizę tego zagadnienia, ale przypisał to temu, że widocznie ustanowienie prezbiterów miało uboższą oprawę i dlatego zostało pominięte.²⁷

Trudno się zgodzić na takie tłumaczenie, wzięwszy pod uwagę wybitną rolę, jaką prezbiterzy w pierwotnym Kościele odgrywali. Raczej gdzie indziej trzeba szukać powodów pominięcia przez Łukasza ustanowienia prezbiterów.

Jedna zwłaszcza możliwość jest godna uwagi. Jeżeli Łukasz w swojej księdze nie umieścił tego bezsprzecznie ważnego wydarzenia dla Kościoła, to czy nie uczynił tego po prostu dlatego, że ustanowienie prezbiterów w okresie, który opisuje on w Dziejach nie miało miejsca, ale nastąpiło wcześniej tak, że w momencie, gdzie rozpoczyna się akcja Dziejów Apostolskich, prezbiterzy na terenie Kościoła jerozolimskiego już byli i nie było potrzeby opisywać ich ustanowienia?

W powyższej hipotezie uzasadnienia wymaga przede wszystkim fakt, że prezbiterzy w gminie jerozolimskiej od samego jej początku istnieli. Jeżeli bowiem fakt ten da się wykazać, to i powód, dla którego Łukasz pominął opis ustanowienia prezbiterów w Dziejach Apostolskich, stanie się jasny.

Prezbiterzy występują po raz pierwszy w rozdziale II w wierszu 30. Przedtem rzeczywiście nie ma o ludziach tej nazwy w Dziejach mowy. Przy uważnym jednak czytaniu poprzedzających rozdziałów, choć nie spotykamy terminu *presbyteros*, to przecież możemy dostrzec w Kościele jerozolimskim grupę ludzi, która wykazuje pewne podobieństwo do wyżej scharakteryzowanej grupy prezbiterów.

²⁵ Por. Colson, op. cit., s. 96.

²⁶ Op. cit., s. 26. Podobnie sądzi ks. Sieniatycki, op. cit., s. 14.

²⁷ Op. cit., s. 116.

Już bowiem w pierwszym rozdziale Dziejów prócz Dwunastu istnieją w młodym Kościele tacy członkowie, którzy razem z Apostołami cieszą się specjalnymi względami — i są otaczani specjalną czcią. Cześć ta uzasadnienie czerpała stąd, że ludzie ci „zbierali się przez cały czas z Apostołami, kiedy Pan Jezus przebywał między nimi, począwszy od chrztu Janowego aż do Wniebowstąpienia” (por. Dz 1, 21). To był zasadniczy warunek, jaki Piotr postawił dla następcy Judasza na zaszczytne stanowisko Apostoła. Nikt inny tylko „ci mężowie” mogli kandydować na tę wysoką godność. Wybór więc Macieja dowodził, że po pierwsze: mężów tych było więcej aniżeli jeden czy dwóch, a po drugie: że stanowili oni w Kościele jerozolimskim grupę odrębną, wyraźną, z racji obcowania z Panem, ponad masę szarych wiernych. Nie dorównywali oni oczywiście Apostołom, nie byli jednak zwykłymi wiernymi i stąd ich uprzywilejowane stanowisko w gminie.

Jacquier w swym komentarzu do Dziejów zwraca uwagę na to, że Piotr nie używa na oznaczenie tych mężów słowa *antropoi* ale *andres*, żeby wyraźnie podkreślić fakt ich specjalnego wybraństwa.²⁸ I słusznie, bo nie było dziełem przypadku, żeby ktoś towarzyszył Chrystusowi od chrztu Janowego aż do Wniebowstąpienia.

Ale oprócz tej grupy ludzi, która cieszyła się specjalnym poważaniem z racji swojego bliskiego obcowania z Panem, widzimy jeszcze w gminie jerozolimskiej innych ludzi, którzy też bezsprzecznie zajmują jakieś wybitniejsze stanowisko, aniżeli prości wierni. Do takich ludzi należą: Barnaba (por. Dz 11, 20 mn); Juda (15, 27), Marek (12, 12), Syła (15, 27—32). Niektórzy z nich np. Marek, mogli należeć do grupy pierwszej, inni z jakichś powodów wydają się grać wybitniejszą rolę w życiu Kościoła. Tych ostatnich było chyba znacznie mniej; z pewnością możemy mówić tylko o Marku i Syli.

Mając na uwadze powyższe momenty, można więc chyba postawić twierdzenie, że w gminie jerozolimskiej poza Apostołami istnieje od samego początku jakaś odrębna, wyraźnie od

²⁸ *Des hommes, „andres” et non „anthropoi”, pour marquer que se soient des hommes choisis...*, op. cit., s. 37.

zwykłych członków odcinająca się grupa ludzi.²⁹ Nie mamy wprawdzie o niej, jako o zwartej grupie wyraźnych wzmianek, takich jakie spotykamy, np. w rozdziale 11 i 15, ale nie można powiedzieć, żeby takich wzmianek nie było w ogóle. Do pewnego przynajmniej stopnia można bowiem umotywić zdanie, które te wzmianki widzi w tekście, opisującym cudowne powołanie do Kościoła setnika Korneliusza.

Wiść o tym wypadku rozeszła się szeroko, tak że i „Apostołowie i bracia przebywający w Judei, usłyszeli, że i poganie przyjęli słowo Boże” (por. Dz 11, 1). W przytoczonym tekście charakterystycznym jest zestawienie wyrazu „bracia” z wyrazem „Apostołowie”. Tego rodzaju zestawienie będzie się powtarzało często, z tą jednak różnicą, że na miejsce braci wystąpią prezbiterzy.³⁰ Czy i w tym wypadku nie chodzi już o tych, których później autor nazywał będzie prezbiterami? Wprawdzie przyznać trzeba, że w przeważnej ilości wypadków Łukasz używając tego wyrazu odnosi go do zwykłych wiernych (por. Dz 2, 1; 9, 30; 11, 12, 29; 16, 2); niemniej, ze względu na to charakterystyczne zestawienie „Apostołów” z „braćmi” stwarza realne prawdopodobieństwo, że przez „braci” rozumiał prezbiterów jerozolimskich. Takie właśnie rozumienie powyższego wersetu wydaje się sugerować użycie analogicznego pod pewnym względem zwrotu, znajdującego się w rozdziale 12. Piotr mianowicie, po uwolnieniu go z więzienia, w następujących słowach każe zawiadomić o tym Jakuba: „Oznajmijcie to Jakubowi i braciom” (Dz 12, 17). Wyraz „bracia” w tym miejscu oznacza otoczenie Jakuba, o którym autor będzie w przyszłości mówił *hoi presbyteroi* (21, 18).³¹ Jeżeli więc Łukasz o prezbiterach będących przy boku Jakuba może mówić „bracia”, to mógł tej nazwy użyć również i dla określenia hierarchów, będących przy boku grona apostołskiego, tym bardziej, że stanowili oni ten sam niemal zespół.

²⁹ Por. ks. Szczepański, *Tak zwany sobór jerozolimski*, Wilno 1924, s. 16.

³⁰ Por. Dz 15, 2. 4. 6. 22. 23; 16, 4.

³¹ Wyraz ten bowiem mógł oznaczać jeszcze tylko wszystkich wiernych gminy jerozolimskiej. Ewentualność ta jednak wobec tego, że Łukasz, mówiąc o zwyczajnych wiernych, używa raczej wyrazu „święci”, albo „Kościół” (por. Dz 9, 14; 14, 27; 15, 4. 22), chyba nie może być brana pod uwagę.

I jeszcze jedno wydarzenie godne jest w tym względzie uwagi. Mianowicie, gdy Piotr po powrocie do Jerozolimy opowiada o nawróceniu Korneliusza, „nawróceni z Żydów robili mu wyrzuty” (por. Dz 11, 2). Otóż jest rzeczą zastanawiającą, że Piotrowi Apostołowi, który prócz tego w gronie apostołskim cieszył się niezaprzeczoną pierwszeństwem, robią wyrzuty jacyś ludzie, którzy na swoją korzyść, poza przyjęciem wiary Chrystusowej, mogli przytoczyć tylko to, że „byli obrzezani” (*erant ex circumcissione*). Wziąwszy pod uwagę ogromne znaczenie, jakie mieli w gminie jerozolimskiej Apostołowie, dość trudno przypuścić, żeby ci ludzie, którzy mają odwagę dyskutować z Piotrem, byli tylko zwykłymi wiernymi.

Camerlynck wysuwa z tego faktu jedynie pochwałę pokory Piotrowej.³² Wydaje się jednak, że raczej wysunąć należy coś o oponentach Piotrowych, którzy czuli się na siłach w taki sposób wystąpić wobec księcia Apostołów. Na tego rodzaju wystąpienie mogli sobie pozwolić tylko ludzie, którzy mieli jakies prawo głosu w sprawach dotyczących doktryny chrześcijańskiej. Takimi zaś, jak dowiódł sobór jerozolimski, byli tylko prezbiterzy.

Reasumując więc powyższe dowody, można i trzeba twierdzić, że od samego początku dziejów Kościoła istnieje grupa ludzi, którzy obok Apostołów cieszą się szacunkiem szczególnym stawiającym ich ponad zwyczajnych wiernych.

W ten sposób sformułowane twierdzenie stawia w specyficznym świetle zagadnienie ustanowienia prezbiterów. Jeżeli bowiem prezbiterzy byli gronem ludzi istniejącym od samego początku w gminie jerozolimskiej, to jasnym się staje, dlaczego Łukasz nic o ich ustanowieniu nie wspomina. Ich powołanie przecież nastąpiło w czasie, którego on w *Dziejach Apostołów* nie zamierzał opisywać i dlatego opis ich powołania w tej księdze pominął, ale doceniając wagę tego wydarzenia, wzmiankę o nim umieścił w ewangelii. Wygłaszając powyższe zdanie nawiązuje się do bardzo starej opinii, bo sięgającej Euzebiusza,³³ a pod-

³² *Miremur Petri modestiam et humilitatem, qui... benigne obsequitur votis subditorum et facti sui rationem reddit*, op. cit., s. 227.

³³ Por. *Historia Eccles.*, I, 12.

trzymywanej w nowszych czasach przez Lagrange'a³⁴ i Journeta.³⁵ Opinia ta moment ustanowienia prezbiterów łączy z powołaniem przez Pana Jezusa 72 uczniów i rozesłaniem ich na pracę apostołską, o czym opowiada tekst ewangelii św. Łukasza (10, 1. 17—20): „Potem wyznaczył Pan jeszcze siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do wszystkich miasteczek i osad, dokąd zamierzał sam zawitać... Potem wróciło owych siedemdziesięciu dwóch uczniów z radością mówiąc: „Panie, nawet szatani poddają się nam w imię twoje”. A on im odrzekł: „Widziałem szatana spadającego niby błyskawica z nieba. Oto dałem wam władzę, abyście mogli deptać po węzach i skorpionach i panować nad wszelką potęgą nieprzyjacielską; nic nie będzie mogło wam szkodzić. Lecz nie z tego się radujcie, że duchy są wam poddane; radujcie się z tego, że imiona wasze zapisane są w niebiesiach”.

Godną uwagi jest przede wszystkim analogia ustanowienia Apostołów z ustanowieniem tych 72 uczniów. Sposób powołania jednych i drugich prawie się nie różni. Misja, którą wyznaczył im Chrystus, jest taka sama: mieli nauczać, że się przybliżyło Królestwo niebieskie. Jednym i drugim także dał Pan Jezus władzę czynienia cudów, żadnego nie czyniąc ograniczenia dla uczniów. W sumie można zaryzykować twierdzenie, że między powołaniem Apostołów a powołaniem tych 72 uczniów w relacji św. Łukasza niemalże nie ma różnicy.³⁶ Jeżeli przeto misja Apostołów nie skończyła się po ich powrocie odebraniem udzielonych im prerogatyw, słusznym jest wniosek, że nie zostały również odebrane prerogatywy udzielone tym z 72 uczniów, którzy przy Chrystusie wytrwali. Jest to tym więcej prawdopodobne, że tak jak w wypadku Apostołów, tekst nic o takim odebraniu prerogatyw tym uczniom nie wspomina. Prócz tego jest faktem, że Apostołowie od samego wyboru jako odrębna

³⁴ *L'Évangile de Jésus Christ*, Paris 1928, s. 312.

³⁵ Op. cit., s. 107; por. Michaelis, op. cit., s. 22—24.

³⁶ Por. Mt 10, 1; Łk 9, 1—10; 10, 1—17. M. Lagrange, *L'Évangile selon S. Luc*, Paris 1921, s. 291—301.

grupa w chrześcijaństwie mieli już na stałe istnieć. Logicznie więc przypuszczać należy, że i ustanowienie 72 uczniów nie miało na celu jednorazowego ich wystąpienia, ale było ustanowieniem grupy ludzi, która w jakimś sensie miała trwać w Kościele. W sumie tak wybór i ustanowienie Apostołów, jak i analogiczne wyróżnienie 72 uczniów zdaje się być ogólnikową wprawdzie ale realną sugestią Chrystusa, jak miał wyglądać ustrój zwierzchności w przyszłym Kościele. Apostołowie mieli stanowić najwyższy szczebel tej zwierzchności, ci uczniowie zaś drugi, podporządkowany, ale dający im prawdziwą wyższość w stosunku do zwykłych wiernych.

Nietrudno zauważyć, że sugerowany pogląd na sprawę powołanych przez Chrystusa 72 uczniów stwarza realną perspektywę rozwiązania problemu ustanowienia prezbiterów w Dziejach Apostolskich. Jeżeli bowiem schemat hierarchicznej zwierzchności w Kościele został ustanowiony przez Chrystusa, staje się zrozumiałym, dlaczego opis ich ustanowienia nie został zamieszczony w Dziejach Apostolskich. Księga ta w całości poświęcona była działalności Apostołów już po Wniebowstąpieniu Chrystusa. Nie było w niej miejsca na opis ustanowienia prezbiterów. I dlatego został on pominięty.

Innym wnioskiem, który się narzuca z wyżej postawionego twierdzenia o 72 uczniach, jest uznanie w prezbiterach jerozolimskich drugiego szczebla hierarchii kościelnej po Apostołach, piastujących godność najwyższych pasterzy w chrześcijaństwie. Kogo ten szczebel oznacza, trudno na razie odpowiedzieć. Jedno już wszakże można powiedzieć, a mianowicie, że ludzie ci nie mogli być biskupami. Wiadomo bowiem, że biskupi są następcami i spadkobiercami Apostołów. Wynika z tego z jednej strony ich równość, a z drugiej ich niewspółczesność. Tymczasem ani jednego, ani drugiego nie da się powiedzieć o prezbiterach jerozolimskich. Nie dorównują Apostołom powagą i prerogatywami, a nie można ich nazwać następcami Dwunastu, z którymi przecież w wyraźnie podporządkowany sposób, i to kolegiałnie, współrządzą gminą jerozolimską. Nie mogą więc w żadnym razie być ściśle pojętymi biskupami.

3. PREZBITERZY JEROZOLIMSCY A KWESTIA ICH NAZWY

Wyraz prezbiter wszedł do chrześcijaństwa i do Dziejów Apostolskich ze świata żydowskiego.³⁷ Miał on we współczesnym chrześcijaństwie judaizmie trzy główne znaczenia. Przede wszystkim oznaczał dosłownie ludzi podeszłego wieku,³⁸ następnie odnieszono go do grona tych członków gminy żydowskiej, którzy stanowili radę u boku przełożonego synagogi,³⁹ a wreszcie używano tej nazwy dla oznaczenia Sanhedrynu całego, albo też jednej z jego frakcji.⁴⁰ Michiels jest zdania, że to właśnie znaczenie rozpowszechnione było między Żydami.⁴¹ Wydaje się jednak, że nie ma on słuszności. Przecież ogromna większość Żydów, mieszkająca poza Jerozolimą, spotykała się znacznie częściej z prezbiterami w znaczeniu rady lokalnych synagog. Dotyczyło to tym bardziej Żydów z diaspory. Dlatego w języku potocznym, chyba częściej wyraz ten był używany w tym właśnie znaczeniu i zanim nadano mu nową chrześcijańską treść, w takim znaczeniu przede wszystkim tkwił w świadomości pierwotnego Kościoła. Całkowicie natomiast można się zgodzić na opinię Michielsa, że słowo „starsi” było synonimem słowa „przełożony”.⁴² Owszem wydaje się, że w takim właśnie sensie przeniesione i zastosowane zostało ono na terenie chrześcijańskim. Wydawać by się więc mogło, że z samego znaczenia tego terminu niewiele możemy wnioskować o ludziach, którzy byli nim oznaczani. Tak jednak jest tylko pozornie. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na fakt, że pierwotne chrześcijaństwo dysponowało jeszcze jednym wyrazem, który nadawał się pod pewnym względem do nazwania ludzi, którym dawano nazwę starszych. Wyrazem tym był wyraz kapłan (gr. *hierous*, hebr. *kohen*). Łukasz użył go w Dziejach Apostolskich na oznaczenie pewnej grupy Żydów, którzy w dość

³⁷ Por. Colson, *Les fonctions...*, s. 95.

³⁸ Por. Dz 2, 17.

³⁹ Por. Łk 7, 3; H. Lesetre, *Anciens*, DB, col. 555.

⁴⁰ Por. Łk 22, 53—66; 20, 1; Lesetre, l. c.; M. Michaelis, *Das Alttestament der christlichen Gemeinde im Lichte der heiligen Schrift*, Bern 1953, 9 nn.; E. Schürer, *Geschichte des Jüdischen Volkes*, t. II, 1907, s. 241—258.

⁴¹ Op. cit., s. 144.

⁴² Ibidem.

dużej ilości przyjęli chrześcijaństwo (6, 7). Ludzie ci w judaizmie spełniali czynności sakralne, byli ściśle związani z kultem.⁴³ Nazwa ta więc była Łukaszowi i pierwotnemu chrześcijaństwu znana. A jednak na oznaczenie grupy ludzi, których znamy pod nazwą „starsi”, wyraz „kapłan” nie został użyty. Upoważnia to do wniosku, że w pojęciu pierwotnego chrześcijaństwa dla określenia roli, jaką grali w gminie jerozolimskiej prezbiterzy, lepiej nadała się nazwa „starsi” aniżeli „kapłani”. To zaś z kolei dowodzi, że rola prezbiterów miała charakter raczej jurysdykcyjny aniżeli sakralny.⁴⁴

Ale nasuwa się jeszcze drugi wniosek, może nawet ważniejszy z punktu widzenia rozwiązania zagadnienia prezbiterów jerozolimskich. Jeżeli mianowicie starożytność chrześcijańska wybrała wyraz „starsi” a pominęła wyraz „kapłan”, to dała ona w ten sposób wyraz przekonaniu, że w jej oczach prezbiterzy byli to przede wszystkim ci ludzie, którzy posiadali nad innymi zwierzchnictwo, ludzie którzy stali przed innymi, ludzie starsi. To bowiem wyraz ten u Łukasza oznaczał.

Prawdopodobnie nie zdawano sobie jeszcze dokładnie sprawy, co było podstawą tego zwierzchnictwa, najważniejszym jednak był fakt, że prezbiterzy posiadali pewną wyższość nad resztą wiernych i przez to się od nich odróżniali i to zdecydowało o nadaniu im nazwy „starszych”.⁴⁵ Nazwa ta bowiem jest bardziej ogólną, aniżeli nazwa kapłanów, i można nią było objąć wszystkich tych w Kościele, którzy prowadzili jakikolwiek dział, posiadali jakiegokolwiek zwierzchnictwo, jakiegokolwiek wyższość nad zwykłymi wiernymi.⁴⁶

To ostatnie stwierdzenie nasuwa sugestię, która wydaje się

⁴³ Por. Jacquier, op. cit., s. 193; Colson, ibidem, s. 93.

⁴⁴ Taki stan rzeczy istnieje jednak tylko w okresie najwcześniejszym, kiedy w gminie jerozolimskiej znajdowało się dwunastu Apostołów, mogących bez trudności zaspokoić potrzeby gminy, związane z kultem. Już w następnym dziesiątku lat rzeczy przybiorą inny obrót.

⁴⁵ Por. H. Bruders, *Die Verfassung der Kirche von den ersten Jahrzehnten der Apostolischen Wirksamkeit an bis zum Jahre 175 n. Chr.*, Mainz 1904, s. 64.

⁴⁶ Słuszność takiego rozumowania potwierdza list św. Piotra, gdzie nazwą tą objęto nawet Apostołów. Por. 1 P 5, 1.

być bardzo prawdopodobna i równocześnie bardzo ważna. Jeżeli mianowicie wyraz „starsi” służył do oznaczenia ludzi, którzy w gminie jerozolimskiej posiadali w stosunku do reszty wiernych pewną wyższość, to i do diakonów nazwę tę można było zastosować, bo i oni w stosunku do wiernych wyższość pewną posiadali. Na to samo zresztą zdaje się wskazywać i wyżej omawiany fakt złożenia ofiar antiocheńskich na ręce prezbiterów. Z drugiej jednak strony, wzięwszy pod uwagę wyżej wyłuszczone racje, nie możemy w prezbiterach uznać samych tylko diakonów.

Pozostaje więc jedno tylko rozwiązanie, a mianowicie, że wyraz prezbiter był w pierwszym okresie gminy jerozolimskiej terminem ogólnym służącym do określenia ludzi, którzy poza Apostołami posiadają nad wiernymi zwierzchnictwo wyrażające się działalnością charytatywną i głoszeniem ewangelii. Ponieważ jest nie do przyjęcia, aby to byli ci sami ludzie, trzeba więc przyjąć, że wyrazem prezbiter oznaczano dwie kategorie ludzi, a mianowicie w dzisiejszym znaczeniu pojmowanych diakonów i kapłanów, z których pierwsi zajmowali się „posługiwaniem stołom”, a drudzy wykonywaniem funkcji sakralno-nauczycielskich.

Postawiona wyżej hipoteza odnośnie prezbiterów jerozolimskich zdaje się rozwiązywać trudne to zagadnienie w sposób wyjątkowo prawdopodobny. I to w wysiłkach podejmowanych w celu rozwiązania problemu, kim byli *Presbyteroi* i *Episkopoi* pierwotnego chrześcijaństwa czyni ją godną uwagi.